

Historie w różnym wieku

19

Stańczyk

NOMENKLATURA HONOROWA (dok.)

Teraz przykładą się ogromną wagę do formalnego wykształcenia, z wielką zresztą szkodą dla jego jakości. W 1945 sytuacja przedstawiała się odwrotnie – ogólnie status edukacyjny był niski. Tylko z jakością było zupełnie nieźle, gdyż wyznaczały ją cechy osobowościowe, możliwe do szybkiej weryfikacji, a to dlatego, że w miastach wielkości Wrześni wszyscy wiedzą, kto jest kim.

aktywności społecznej, a poza tym akceptował w ogólnych zarysach założenia socjalizmu i kierunek przemian, chociaż przecież nie był ślepy ani głuchy i miał spory zasób własnych doświadczeń życiowych. To wcale nie była skaza pokoleniowa, a jedynie ogólnodostępny wariant czy model samorealizacyjny.

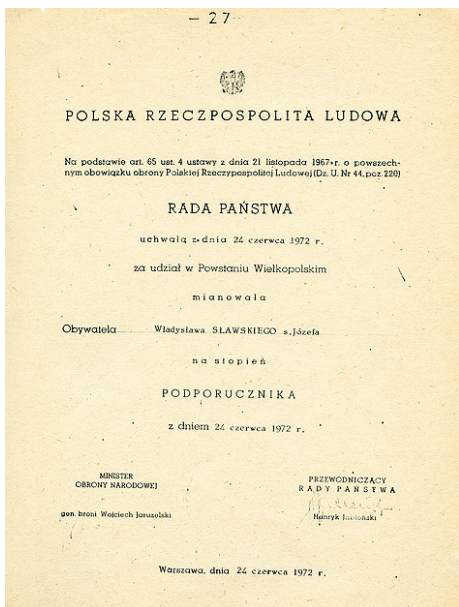
Kolejka to były jednak wąskie tory i nie stwarzała szerszych perspektyw. Ale już w latach 1947-1949 był przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego, przemianowanego później na Radę Opiekuńczą Szkoły, czyli Zespołu Szkół Zawodowych, trochę w czytelnym uproszczeniu, gdyż nie będziemy się wkląć w częste zmiany nazwy. W 1950 rozpoczęto realizację planu 6-letniego i dokonano zmian w strukturze szkolnictwa zawodowego. Zespół otrzymał w czasowe użytkowanie niedokończony przed 1939 obiekt na Wojska Polskiego, przeznaczony na Szkołę – Pomnik. Placówka rozwijała się bardzo dynamicznie, ale z początku nie miała bazy warsztatowej. Było to ogromne przedsięwzięcie, wykonane po dużej części wysiłkiem społecznym, a przodownikami byli sami uczniowie. Zrazu powstały warsztaty mechaniki precyzyjnej, elektrotechniki oraz dział przyrządów pomiarowych. To już była wrzeńska namiastka wizji rozwojowej i WŁADYSŁAW stracił uprawnienia do bezpłatnych przejazdów koleją. W 1950 był już pracownikiem warsztatów szkolnych i właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. W warsztatach, którymi kierował wtedy ALFONS ŁOSIŃSKI, był nauczycielem zawodu, ale było to trochę na wyrost, podobnie jak cała sześciolatka. Przepracował jednak ustawowe trzy lata, uzyskując w każdym z możliwych zakresów bardzo wysokie oceny i w wyniku tego Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego przyznał mu pełne uprawnienia pedagogiczne. W ankietach personalnych w rubryce wykształcenia wpisywał jednak nadal formułę *niepełne średnie*. Nie tak najgorzej, gdyż zdarzali się dyrektorzy z wykształceniem podstawowym. Inna rzecz, że przedwojenne szkolnictwo powszechne miało wysoką renomę.

Pracy warsztatów szkolnych nie będziemy opisywać, gdyż trudno je oddzielić od historii całego Zespołu. WŁADYSŁAW był pedagogiem i wychowawcą, animatorem wynalazczości i racjonalizacją, organizatorem wystaw oraz opiekunem organizacji i kół zainteresowania. Najbardziej wymiernym sukcesem były osiągnięcia w ogólnopolskiej rywalizacji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, przeprowadzanej pod hasłem *Szkoły zawodowe szkołą kultury i bezpieczeństwa kraju*. Wrzeńska placówka plasowała się rokrocznie w czołówce wojewódzkiej, a w 1975 zdobyła prymat krajowy. WŁADYSŁAW pracował w niepełnym wymiarze godzin właśnie do roku 1975, gdyż na emeryturę odszedł już w 1967. Tutaj trzeba jednak koniecznie dodać, że przez ostatnie pięć lat pracy etatowej pełnił funkcję zastępcy kierownika.

Przejawiał także wielką aktywność społeczną na forum miejskim. Już w latach 1945-1952 był członkiem Zarządu Miejskiego ds. komunalnych, a później przez 5 kolejnych kadencji pełnił funkcję radnego Miejskiej Rady Narodowej i był przewodniczącym Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Był też członkiem Komisji Podatkowej w Urzędzie Skarbowym. Szczególnie mocno zaangażował się w akcję określaną skrótowo jako W. A. Ciekawe, ilu czytelników jest w stanie to rozszyfrować. Zachowały się dowody, czyli formularze, gdzie widnieją podstawowe dane personalne delikwenta i podany jest termin, w którym WŁADYSŁAW nauczył swego podopiecznego czytać i pisać. W. A. oznacza więc ogólnopolską kampanię określaną jako *walka z analfabetyzmem*. To również nie była skaza



▲ Państwo Sławscy z dziećmi – Anną i Stanisławem



▲ Stopień oficerski to naturalna nobilitacja walczącego harcerstwa

pokoleniowa, a teraz jest jeszcze gorzej, gdyż przy relatywnie niższym poziomie nauczania szerzy się analfabetyzm najniższej kategorii, czyli wtórny.

WŁADYSŁAW miał ogromny wpływ na kształt infrastruktury komunalnej i na tym polu był niezastąpiony, a jego rygoryzm i systematyczność spełniały rolę miastotwórczą i dobrodziejstwa tego odczuwamy do dzisiaj. Dbał jednak również o symbolikę – to on pierwszy wnioskował o uhonorowanie patronatem nad ulicami takich ludzi, jak ANTONI ZAMYSŁOWSKI czy ANTONI CISZAK. Był również aktywnym członkiem

Z teki Stańczyka

WŁADYSŁAW SŁAWSKI ogromnie cenił wartości rodzinne i pod tym względem również świecił przykładem. Żona ANIELA MICHALAK zmarła w 1976. W 2008 zmarł syn STANISŁAW (ur. 1933), który był dyplomowanym geodetą, ale związał się zawodowo ze Słupcą. O wiele wcześniej, gdyż w 1986, zmarła córka ANNA MENES, prowadząca w Tarnowskich Górach bibliotekę wojskową. Córka MARIA KACZMAREK mieszka w Poznaniu i przez wiele lat była specjalistką od zagospodarowania przestrzennego w Urzędzie Wojewódzkim, a obecnie prowadzi prywatną pracownię urbanistyczną. Z wykształcenia jest magistrem geografii.

ZBoWiD-u i przewodniczącym kilku komisji, w tym ds. Młodzieży. W jej ramach prowadził szeroką działalność edukacyjno-wychowawczą w szkołach oraz w kręgach harcerskich, którym nigdy nie odmawiał, gdyż był przecież członkiem – założycielem wrzeńskiego skautingu. Jest też autorem kilku dłuższych tekstów historyczno-wspomnieniowych, które jednak nie były przeznaczone do publikacji.

W uznaniu zasług został wpisany do *Księgi Zasłużonych dla Regionu Wrzeńskiego* (na XXX-lecie), a w 1985 otrzymał *Oznakę Honorową za Zasługi w Rozwoju Ziemi Wrzeńskiej*.

Ostatnie lata życia były już trudne, głównie dlatego, że był już wdowcem, a poza tym, w tym wieku nie ma już ludzi cieszących się pełnią zdrowia. Zmarł w swoim domu na Kosynierów 21 sierpnia 1987 i został pochowany na cmentarzu komunalnym, ale w 2008 grób został przeniesiony na Cmentarz Parafialny.